

Rozdział 4

HERETYCY I CHRZEŚCIJANIE. RZECZ O CZECHACH I WĘGRACH

4.1. CZESI W HISTORIOGRAFII POLSKIEJ

Historia narodu czeskiego bez wątpienia odcisnęła niebywałe piętno na dziejopisarstwie polskim. W średniowiecznych materiałach źródłowych, znaleźć można szeroką gamę informacji odnoszących się do narodu czeskiego. Mimo tak obszernej wiedzy z zakresu dziejów czeskich, w literaturze przedmiotu nie odnajdziemy zsyntetyzowanej oceny wizerunku obcych, wykreowanego przez dziejopisarzy polskich w dobie średniowiecza. Problemem tym częściowo zajął się A.F. Grabski, który w swojej pracy pt. *Polska w opiniach obcych*¹ fragmentarycznie przedstawił wizerunek Czechów w kronikach przeddługoszowych. Problematykę tę poruszała także Jadwiga Krzyżaniakowa, która podjęła się analizy kreacji wizerunku Czechów w źródłach średniowiecznych² oraz skupiła się na formach komunikacji politycznej z Czechami w XV wieku na podstawie *Annales* Długosza³. Mimo dostępności źródeł, kwestia wizerunku, ocen i wyobrażeń o narodzie czeskim nie została jeszcze wyczerpująco przebadana. W tym miejscu swojej pracy chciałabym skupić się na sposobie przedstawienia Czechów przez Jana Długosza w jego największym dziele — *Rocznikach*. Przyglądając się treści *Annales*, doszukując się w dziele Długosza sądów nad innymi i zarazem interpretując je, niezwykle pomocne były mi wspomniane powyżej

¹ A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964.

² J. Krzyżaniakowa, *Wizerunek Czechów w polskich źródłach średniowiecznych*, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek wzajemny*, red. W. Iwańczak, R. Gładkiewicz, Wrocław 2004.

³ J. Krzyżaniakowa, *Poselstwa jako forma komunikacji politycznej z Czechami w XV wieku w świetle „Annales” Jana Długosza*, [w:] *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*, red. A. Paner, W. Iwańczak, Gdańsk 2008.

pozycje. Ponadto nieocenionym źródłem informacji o podstawie źródłowej kanonika krakowskiego jest dla mnie praca Stanisława Solickiego pt. *Źródła Jana Długosza do problematyki czeskiej*⁴. Zaś samym sposobem postrzegania Czechów przez kronikarza zajął się Jaromir Milkulka w swojej pracy zatytułowanej „*Annales*” *Jana Długosza a Czechy*⁵. Niejednokrotnie zaznaczałam już, jak duży wpływ na kształt opinii dziejopisa o innych ma stosunek do religii. Dlatego też, żeby dokładniej przyjrzeć się wizerunkowi Czechów w *Rocznikach* powinniśmy zaznajomić się z kształtowaniem się religii w Czechach ze szczególnym zwróceniem uwagi na kwestie husyckie. Jak powszechnie wiadomo na stosunek Długosza do husytyzmu wpływ miały poglądy i stanowisko Zbigniewa Oleśnickiego. To właśnie w odmienności wyznaniowej dopatruję się determinanty sądów kronikarza nad Czechami. Wielu badaczy zajmowało się tą kwestią, jednakże pozycja, która wywarła znaczny wpływ na mój sposób postrzegania husytów, jest artykuł Stanisława Byliny zatytułowany: *Wizerunek heretyka w Polsce późnośredniowiecznej*⁶.

Analizując treść *Roczników*, na myśl nasuwa się pytanie, dlaczego tak wiele miejsca w swej narracji Długosz poświęcił Czechom. W całym dziele, trudno jest wskazać na księgę, w której dziejopis nie wspomina o tejże nacji. Szczególnie księga ostatnia obfituje w informacje traktujące bezpośrednio lub pośrednio o kwestiach związanych z Czechami. W dalszej kolejności, pod względem ilości zamieszczonych przez dziejopisa wiadomości odnoszących się do Czech, plasują się księgi: XI, IX, IV, VII, VI, II, X, III, V, I⁷. Według rachuby sporządzonej przez Stanisława Solickiego najmniej relacji czeskich znajduje się w księdze VIII⁸. Długosz w liście dedykacyjnym do Zbigniewa Oleśnickiego wyraźnie zaznacza, że w celu poznania dziejów Polski, powinniśmy zaznajomić się z dziejami obcych, a w szczególności z losami Czechów⁹. Dlatego też postanowił uzupełnić dotychczasowe braki w historiografii polskiej i dokonać opisu dziejów czeskich. Zwrócenie większej uwagi Długosza ku Czechom, aniżeli innym obcym, zdeterminowane było znajomością przez niego źródeł do tej problematyki, a także dostępnością tychże materiałów¹⁰.

Badania prowadzone nad zasobem źródłowym kronikarza dowodzą, iż bazował na dorobku czeskiej historiografii. Wskazuje się, że korzystał on z *Historii czeskiej* Eneasza

⁴ S. Solicki, *Źródła Jana Długosza do problematyki czeskiej*, Wrocław 1973.

⁵ J. Mikulka, „*Annales*” *Jana Długosza a Czechy*, „*Odrodzenie i reformacja w Polsce*”, t. 8, 1963.

⁶ S. Bylina, *Wizerunek heretyka w Polsce późnośredniowiecznej*, „*Odrodzenie i reformacja w Polsce*”, t. 30, 1985.

⁷ Księgi ułożone są w kolejności odpowiadającej ilości zamieszczonych informacji o Czechach.

⁸ S. Solicki, op.cit., s. 6.

⁹ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, Ks. 1–2, Warszawa 2009, s. 77.

¹⁰ S. Solicki, op.cit., s. 7.

Sylwiusza Piccolominiego, *Kroniki Pułkawy*, *Kroniki Kosmasa* oraz *Dalimila*¹¹. Długosz podchodził do tych materiałów z rezerwą, w relacjach czeskich upatrywał on umniejszenia roli Polaków i pomijania informacji dowodzących wspaniałości narodu polskiego¹². Kreując obraz Czech, kanonik posługiwał się także źródłami polskimi. Wskazuje się, że najwięcej informacji spośród źródeł polskich, zapożyczył Długosz z *Rocznika Traskiego*. Następne w kolejności są: *Rocznik kapituły krakowskiej*, *Rocznik miechowski*, *Rocznik Krasieńskich*, *Rocznik górnośląski*, *Rocznik śląski*. Dziejopis przy okazji opisywania kwestii czeskich wykorzystywał także: *Kronikę Galla Anonima*, *Kronikę Wincentego Kadłubka*, *Kronikę Mierzwy*, *Kronikę wielkopolską* oraz *Kronikę Jana z Czarnkowa*¹³. Benedykt Zientara dowodzi, że wszystkie najbardziej pejoratywnie nacechowane informacje odnoszące się do Czechów, Długosz zapożyczył z kroniki Galla i Kadłubka¹⁴. Anonim, pisząc o Czechach, wskazywał na ich zmienność, buntowniczy charakter, skłonność do zdrad. Zaznaczał, iż kłamliwi i chytry Czesi są najzagorzalszymi nieprzyjaciółmi Polaków. Ponadto wskazywał na ich „wilczą naturę”, czyli posiadanie skłonności do łupieżstwa opartego na podstępnie¹⁵. Na kształt wykreowanego przez Długosza wizerunku Czech, wpływ miała także tradycja oralna oraz wszelkiego rodzaju relacje, które to w różnych formach docierały do dziejopisa¹⁶. W miejscu omawiania zasobu źródłowego do problematyki czeskiej, nie możemy zapominać o osobistych kontaktach Długosza z Czechami oraz o jego pobycie w tymże kraju w latach 1467–1468 oraz w roku 1471¹⁷.

4.2. DŁUGOSZOWA KREACJA WIZERUNKU CZESKIEJ NACJI

Po lekturze *Roczników* Długosza można postawić tezę, że ich autor posiadał raczej negatywny stosunek do Czechów. Wy tłumaczenia takiego stanu rzeczy możemy doszukiwać się rozpatrując następujące determinanty. Po pierwsze, jak wiadomo Długosz, jako zagorzały obrońca katolicyzmu, nie mógł pozwolić sobie na poufałość w stosunku do heretyków. Kolejnym powodem tak pejoratywnego obrazu Czechów może być chęć podkreślenia wyższości Polaków nad Czechami, gdyż dostrzegalny jest w narracji Długosza pierwiastek rywalizacji polsko-czeskiej zarówno na polu kościelnym, jak i świeckim. Jednakże

¹¹ Ibidem, s. 11.

¹² J. Mikulka, op.cit., s. 21.

¹³ S. Solicki, op.cit., s. 39–45.

¹⁴ B. Zientara, *Cudzoziemcy w Polsce X–XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Zofia Stefanowska, Warszawa 1973, s. 34.

¹⁵ Cz. Deptuła, *Krajobrazy, bestie, sąsiedzi i bohaterowie. Wokół kwestii postrzegania przyrody w narracji historiograficznej polskiego średniowiecza*, „Teka komisji historycznej”, t. 3, 2006, s. 16.

¹⁶ S. Solicki, op.cit., s. 54.

¹⁷ J. Mikulka, op.cit., s. 20.

w dalszym toku analizy, sytuacja nie przedstawia się jednostronnie. Na kartach *Annales* odnaleźć możemy także określenia Czechów zabarwione mniej negatywnie. Co ciekawe, największe dzieło Długosza miało w swym pierwotnym zamyśle opisywać historię Polski, jednakże bardzo wiele miejsca poświęcił on także na przekazanie, nie tylko swoich opinii odnośnie obcych, lecz także zarysu ich dziejów. Opierając się na źródłach czeskich dał on czytelnikom bogatą bazę informacji dotyczących historii Czech. W liście dedykacyjnym do Zbigniewa Oleśnickiego precyzyjnie wyjaśnia dobór podejmowanej tematyki oraz uzasadnia konieczność zaznajomienia się z dziejami obcych, wyraża to w słowach:

„Jeśli więc ktoś zechce mi zarzucić, że nie tylko dzieje Polaków, ale także Czechów, Węgrów, Rusinów, Prusaków, Sasów, Litwinów, spisałem, ponadto papieży, cesarzy i królów dla wielu nieznane przytoczyłem, niech wie, że postąpiłem tak rozmyślnie, powodowany koniecznością uzyskania wskazówek na drodze do prawdy, ponieważ te kraje były wielokrotnie w wojnie lub w przymierzu z Polakami, bądź z powodu wspólnoty języka, bądź na skutek sąsiedztwa i bliskości granic, tak dalece, że nieraz pozostawały pod rządami jednego i tego samego księcia...”¹⁸.

W przypadku Czechów, obok relacji dziejów, Długosz dokonał także opisu rodowodu oraz przedstawił zarys geograficzny państwa. Często wśród badaczy pojawia się wątpliwość, czy słusznie Długosza powinniśmy nazywać geografem? Wacława Szelińska jest zdania, że:

„...jeśli zważyć, że momenty, które preferował często w opisanu wyselekcjonowanego już obiektu, nie zawsze miały charakter informacji geograficznej, a bardzo często miały podłoże historyczne, fideiściczne, legendowe, kultowe [...] to można się wahać w ocenie. Jeśli jednak stanąć na stanowisku, że w całej chorografii jest niewątpliwie dużo rysów o charakterze czysto geograficznym — [...] to Długosza należy uważać za geografa...”¹⁹.

Mimo wątpliwości niektórych badaczy, co do pola naukowego Jana Długosza, wątpliwości nie ulega fakt, iż dość precyzyjnie, jak na owe czasy, zarysował on położenie geograficzne Polski oraz innych państw. Przedstawiając drzewo genealogiczne protoplastów Lecha i Czecha, opisując rodowód obu narodowości, wskazuje zasięg geograficzny zajmowanych przez te nacje terenów. Czechów umiejscawia Długosz między rzekami Morawą, Egrą i Mołdawą, na górze Rzip²⁰. Na tym obszarze spotkać mieli (Lech i Czech)

¹⁸ J. Długosz, op.cit., Ks. 1–2, s. 77.

¹⁹ Cyt za: D. Rott, *Staropolskie Chorografie*, Katowice 1995, s. 121.

²⁰ J. Długosz, op.cit., Ks. 1, s. 97.

nieuprawiane pola, świadczące o niezamieszkaniu tych terenów, które miały urodzajną, odpowiednio nawodnioną glebę oraz obfitowały w państwiska²¹. Zatem w mniemaniu dziejopisa ziemie te stanowiły wręcz idealne podłoże pod kształtujące się państwo czeskie. Ponadto wspomina o tym, iż Czech zauroczony był łagodnością klimatu oraz ukształtowaniem terenu, pokrytego gęsto pofałdowanymi pagórkami i dolinami²². Wedle przekazu kronikarza Lech nie bacząc na atrakcyjność terenów, bezsprzecznie zezwolił bratu na osiedlenie się w tym obszarze wraz ze swoimi krewnymi i poddanymi²³. W dalszej kolejności dziejopis przechodzi do opisu założenia miast: Pragi i Welehradu. Pragę umiejscowił on nad rzeką Mołdawą, zaś Welehrad nad Morawą²⁴. Rozdział ziem i nazewnictwo przedstawił on następująco:

„...pomiędzy poddanych następnie rozdzieliwszy ziemię, wiele wsi i siół pobudował, ziemia ta zaś cała, od niego nazwę biorąc, do dzisiaj nazywana jest czeską chociaż po łacinie, nazywają ją Bohemią, jako że Słowianie Boga w języku swym Boh zowią. Owa natomiast część ziemi, której środkiem płynie rzeka Morawa inną nazwę, mianowicie Morawy, uzyskała od gajów i lasów, mających w sobie zielone równiny i trawiaste polany. Czechy — jak utrzymują — równą mają szerokość i długość, ukształtowane są na podobieństwo wieńca, wokół otoczone są lasem, który zwali starożytni Hercynią, wspomnianym przez pisarzy greckich i łacińskich; same są nawodnione rzekami, wśród których Alba lub Łaba, z gór dzielących Czechy od Moraw poczynająca się przez środek przechodzi kraju; ([rzeka] ta stanowi też granicę Polski, czyli Sarmacji Europejskiej z Germanią) wraz z Mołdawą uważane są za znaczniejsze. Mołdawa zaś koło stolicy Pragi przepływa [...]. Rzeka Ruda zaś przepływa przez miasto Brno...”²⁵.

W swojej narracji Długosz zawarł wiele cennych informacji, co do początków państwa polskiego i czeskiego. Novum w dziejopisarstwie było powiązanie Lecha i Czecha, poprzez pochodzenie od Noego, z dziejami świata²⁶. Rozmieszczając potomków Noego kronikarz więcej uwagi poświęca plemionom zasiedlającym Europę (w tym losom Lecha i Czecha)²⁷. Biorąc pod uwagę fakt, że w opisie genealogii Długosz uczynił Rusa synem Lecha, zaś Czecha jego młodszym bratem, można by odnieść wrażenie, że Czechów ceniał

²¹ Ibidem, s. 96.

²² Ibidem, s. 97.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ D. Rott, op.cit., s. 121.

²⁷ Ibidem, s. 69.

wyżej. Wniosek ten uargumentować można by faktem umieszczenia przez Długosza na tej samej linii Czecha i Lecha. Dlatego też, analizując treści *Annales* postawiłam sobie za cel, zbadanie czy faktycznie w hierarchii Długosza Rusini mogli znajdować się niżej. Czy wykreowana przez niego treść legendy o pochodzeniu, miała swoje odzwierciedlenie w zawołanych pod opisem dziejów, sympatiach i antypatiach Długosza wobec tych narodowości?

Pierwsze relacje Długosza odnoszące się do narodu czeskiego nie wskazują jeszcze na nienawiść dziejopisa wobec Czechów. Kronikarz opisując chrzest Polski, rysuje dość pochlebną charakterystykę księżniczki czeskiej Dąbrówki. Jednakże przy okazji opisu śmierci biskupa praskiego Dytmara w roku 981, Długosz wkłada w jego usta słowa: „...zostanę potępiony przez zbrodnie narodu czeskiego tkwiącego w swoich doczesnych pragnieniach, nie znającego dotąd innego działania, prócz tego, co im palec szatana w ich sercach czarnym atramentem wypisał...”²⁸. Przytoczony przeze mnie fragment świadczyć może o sposobie postrzegania narodu czeskiego w najodleglejszych czasach.

Wiek XV przynosi istotne zmiany w sposobie postrzegania Czechów. W tym okresie Czechy zdecydowanie tracą swą dominującą pod wieloma względami pozycję. Na sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej trwale piętno odciskają skutki podjętych wysiłków izolowania „husyckiego” kraju. Jednym z przykładów degradacji pozycji Czech jest niemalże całkowity upadek eksploatacji srebra, niezmiernie dotąd istotny²⁹. Rewolucja husycka wpłynęła także na sposób relacjonowania dziejów czeskich przez kronikarza. Długosz jako osoba wychowana w przeświadczeniu o idealności rzymskiego wyznania, jako kanonik, którego poglądy przesiąknięte zostały przekonaniem Oleśnickiego, jak podają źródła, rzekomo czuł wrodzoną antypatię do „czeskich kacerzy”³⁰. Co ciekawe, nie bacząc na rzymski charakter wyznania, świadomość plemiennego spokrewnienia, Długosz z antypatią odnosi się do czeskiej nacji, zniekształca ich dzieje oraz obdarza negatywnymi przymiotami. Uprzedzenia, którymi był żywiony i które w sobie pielęgnował, przeniósł na czeskich (katolickich) przodków. Dziejopis przeciwstawia heretycką zarazę w Czechach nieskazitelności polskiego chrześcijaństwa. Czeskie wyznanie określa często, jako zarazę, zabójczą truciznę. Swój stosunek do Czechów i sąd nad nimi dziejopis dobitnie uwidacznia, przytaczając słowa króla polskiego Władysława. Wedle przekazu kronikarza, król Władysław w roku 1431 powiedział do Czechów:

²⁸ J. Długosz, op.cit., Ks. 1, s. 264.

²⁹ J. Kłoczowski, *Rozwój środkowowschodniej Europy w XV w.*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 20.

³⁰ J. Mikulka, op.cit., s. 35.

„...Skoro tylko bowiem, odrzuciwszy jedność świętej wiary, rozdarci popadliście w różne ciemności błędów i za podszeptem wroga rodzaju ludzkiego zaczęliście tworzyć nową sektę [...]. Wszystkim rządzi przemoc i gwałt, a nie rozsądek i rozum [...]. Chociaż bowiem wszyscy wierni muszą boleć z powodu waszego odstępstwa, jednak tym więcej ja i moje Królestwo z powodu sąsiedztwa Królestwa i tożsamości języka...”³¹.

Dowodzi się, że Długosz kreując wizerunek Czecha — heretyka posługiwał się już znanymi i powszechnymi przymiotami. Zatem zauważyć należy, że przyczynił się on do umocnienia i zakorzenienia w polskiej świadomości narodowej stereotypu Czecha. J. Mikulka w swojej pracy odnosi zawarte przez Długosza informacje dotyczące dziejów czeskich do źródeł, wskazując na tendencyjność relacji kanonika krakowskiego. Zaznacza, jak wiele wiadomości zostało przez dziejopisa zniekształconych.

Charakteryzując Czechów, Długosz zarzuca im między innymi skłonności do tkwienia w błędach, tylko i wyłącznie z powodu wrodzonej chciwości, heretyckiego uporu i zawiści³². Godny pogardy jest także według Długosza fakt, iż naród ten przywykły jest żyć z grabieży³³. Zaznacza ponadto, że jako lud, Czesi są nieśtali, gotowi do zdrady w imię benefitów, a za hojną zapłatę są w stanie zmieniać swoje postawy³⁴. Umniejszał także poziom intelektualny Czechów, ich zdolności analityczne porównując ich do ślepców. Niejednokrotnie podkreślał nienawiść Czechów do Polaków. Jednakże sądy Długosza dotyczące Czechów, nie są tak jednowymiarowe. Przed rokiem 1433 wspomina o tym, że imię czeskie budzi postrach wśród nieprzyjaciół, co niewątpliwie miało inny, pozytywniejszy wydźwięk, w porównaniu do przytoczonych powyżej opinii³⁵. Wspomina także o tym, że opinie o Czechach są często przesadzone, zaś sami Czesi wykazują się przykładnością, mądrością oraz godnością w obliczu śmierci. Zdaniem S. Byliny kronikarz wplótł w swoją narrację także pozytywne cechy w celu zobiektywizowania przekazu³⁶. Długosz jako dziejopis, który posiada wzniosłe ideały, pragnący w sposób rzetelny przekazać historię, po wnikliwej analizie opisu Czeskiej nacji, traci na wiarygodności. Teza, która została postawiona na początku tegoż podrozdziału okazuje się trafna. Jednostronność przekazu krakowskiego kanonika, zostaje przyćmiona poprzez informacje, które mają na celu zamaskowanie emocjonalnego ładunku, który przelał na kreację wizerunku Czechów.

³¹ J. Długosz, op.cit., Ks. 11, s. 25.

³² J. Długosz, op.cit., Ks. 11–12, s. 195.

³³ Ibidem, s. 209.

³⁴ Ibidem, s. 290.

³⁵ Ibidem, s. 99.

³⁶ S. Bylina, op.cit., s. 18.

4.3. PODSTAWA ŹRÓDŁOWA DO ANALIZY WIZERUNKU WĘGIER

Stopień zainteresowania kwestiami węgierskimi w ówczesnych stosunkach politycznych ma swój szczególny wymiar. Objęcie tronu polskiego przez obcą dynastię bez wątpienia przyczyniło się do umocnienia poczucia więzi narodowej Polaków³⁷. Zacieśniające się stosunki polsko-węgierskie, poprzez połączenie obu państw unią personalną, pomogły w uświadomieniu odrębności tych dwu nacji³⁸. Rezultatem tego były zdeterminowane przez ową świadomość narracje kronikarzy, będące odzwierciedleniem sposobu postrzegania obcych przez społeczeństwo polskie. Ponadto, jak dowodzi Ryszard Grzesik, stopień zainteresowania problematyką relacji polsko-węgierskich, jest diametralnie różny w obu państwach. Dalej dowodzi on, że „Kontakty z Węgrami były ważniejsze dla Polski niż dla Węgier. Węgry istniały w świadomości średniowiecznych elit polskich w znacznie silniejszym stopniu niż Polska w wyobrazeniach elit węgierskich”³⁹.

Współcześnie funkcjonuje wiele konwencjonalnych wyobrażeń odnoszących się do narodów sąsiednich, których fundamentem są przez wieki utrwalane na kartach historii sądy i wyobrażenia o innych. Pretensje i walki tworzyły wówczas łańcuch wzajemnych zadrażnień, gdzie słuszność ich rozstrzygnięcia stawała się kamieniem milowym w dziejach historii. Fakty te, podnoszą kwestię wartości wychodzenia poza partykularne punkty widzenia. Znaczenie wyjścia poza wspomniane wyżej jednostronne osądy, których u Długosza nie brakuje, staje pod znakiem zapytania⁴⁰. Dlatego też desygnaty innego, obcego, nie tylko w czasach średniowiecza, ale i współczesnych, miewają wymiar pejoratywny. Zatem interesującym aspektem staje się sposób postrzegania Węgrów, którzy jako nieliczni nie doczekali się w polskiej opinii, tak negatywnego nacechowania, jak inni sąsiedzi. Kluczowym staje się tu pytanie o wyjątkowość tegoż narodu w odniesieniu do innych nacji, opisywanych na kartach *Annales*.

Kwestia stosunków polsko-węgierskich doczekała się w literaturze wielu opracowań. Problematyką tą zajmował się szerzej Ryszard Grzesik, którego prace w znacznym stopniu ułatwiły mi, w odniesieniu do kontekstu, odtworzenie wykreowanego przez Długosza obrazu⁴¹. Dokonując próby weryfikacji zamieszczonych przez Długosza wzmianek

³⁷ M. Koczarska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 15, 1970, s. 132.

³⁸ Ibidem.

³⁹ R. Grzesik, *Polska Piaśtów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*, Warszawa 2003, s. 56.

⁴⁰ J. Kłoczowski, *Polska a cudzoziemcy w XV w.*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 60.

⁴¹ R. Grzesik, *Obraz stosunków polsko-węgierskich w czasach piaśtowskich w rocznikach polskich*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 41, 2003, idem, *Polska Piaśtów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*, Warszawa 2003.

o Węgrach niezbędne były mi także prace Stanisława Sroki⁴². W tych rozważaniach mieć na uwadze powinno się także źródła, traktujące o stosunkach polsko-węgierskich. Wpływały one istotnie na kreowanie wizerunku tejże nacji poprzez postać dziejopisa. Należy raz jeszcze podkreślić wielość i różnorodność źródeł długoszowego dzieła. Jan Dąbrowski zauważa, że: „pośtanowił on sięgnąć, o ile to było w jego możliwości, do dziejopisarstwa każdego z narodów sąsiednich i na tej podstawie kreślić ich dzieje i związek ich z Polską”⁴³. Dowodzi się, że również w przypadku opisu dziejów węgierskich, korzystał on zarówno ze źródeł polskich, jak i obcych. Bez wątpienia, także liczne podróże odbywane przez kronikarza (w tym do Węgier) wpłynęły na jego sposób postrzegania obcych. Z całą pewnością wyprawy te, przyczyniły się do poznania przez kronikarza licznych słów węgierskich, co w rezultacie umożliwiło mu korzystanie ze źródeł spisanych w tym języku⁴⁴. Kluczową rolę w relacjonowaniu kwestii węgierskich odegrał przekaz piśmienny. Analizą podstawy źródłowej *Annales* zestawiając dotychczasowe wyniki badań oraz uzupełniając je własnymi wnioskami, zajął się wspomniany już Ryszard Grzesik.

W tym miejscu wskazać należy na istotę kroniki wielkopolskiej, z której Długosz czerpał wiedzę między innymi o węgierskich czasach najdawniejszych i uwarunkowaniach geograficznych⁴⁵. Do podstawy źródłowej dziejopisa bezsprzecznie należała także kronika Wincentego Kadłubka, skąd zaczerpnął informacje o najazdach Morawian i Panończyków, podstawy których upatruje się w ustępie kroniki Kadłubka poświęconym najeździe Aleksandra Macedońskiego na Polskę⁴⁶. Aleksander Semkowicz twierdzi następująco: „Długosz porównał dokładnie kronikę wielkopolską z kroniką Wincentego i zużytkował szczegóły, którymi kronika ta uzupełnia Wincentego [...] często przyznaje jej nawet większą wiarygodność, aniżeli Wincentemu [...]”⁴⁷. Kwestia genealogii narodu węgierskiego i ich czasów bajecznych zajmowała także Dzierzwę, w twórczości którego również upatruje się pewnych podwalin pod wiedzę kanonika krakowskiego⁴⁸. Ponadto Długosz zapewne znał i korzystał z kroniki węgiersko-polskiej, kroniki Thuroczego z 1358 roku, kroniki budziszynskiej oraz z żywotów: św. Stefana — autorstwa Hartwika i św. Świerada⁴⁹. Materiały zgromadzone przez autora *Annales*, dające mu podstawy wiedzy i wykorzystywane przez niego przy okazji tworzenia opisu innych narodowości np. kroniki: Pulkawy i Kosmasa oraz latopisy: troicki, łatrientiewski i przemyski, dawały mu

⁴² S. Sroka, *Historia Węgier do 1526 roku w zarysie*, Bydgoszcz 2000.

⁴³ J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 162.

⁴⁴ R. Grzesiak, *Obraz...*, s. 62.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, s. 68.

⁴⁷ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza*, Kraków 1887, s. 196.

⁴⁸ R. Grzesiak, *Obraz...*, s. 68.

⁴⁹ Ibidem, s. 59

również podstawę źródłową do relacji o Węgrach⁵⁰. Nieobce były mu także treści: kroniki Galla Anonima, Tomasza ze Splitu (zaczepniętymi zeń informacjami uzupełnił swoje dzieło, po jego I edycji)⁵¹, Marcina z Opawy⁵², kroniki Obrazkowej⁵³, oraz fragmenty kroniki Pawła Minoryty⁵⁴. Relacjonując podanie o białym koniu, dziejopis korzystał z Kodeksu Puteloana, zachowanego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej⁵⁵. Mimo sporów badaczy, toczących się wokół kwestii etymologii tego opowiadania, bezspornie uznaje się, że zaczerpnięte zostało ono ze wspomnianego *Codex Puteolanus* będącego własnością Długosza⁵⁶. Wśród długoszowych materiałów wskazuje się także na obecność rocznika świętokrzyskiego, śląskiego oraz rocznika Krasińskich⁵⁷.

W ujęciu Jerzego Topolskiego dziejopis podobnie pracował ze źródłami obcymi oraz polskimi. Tworząc swą kwerendę źródłową, Długosz w celu zachowania odpowiednich proporcji między informacjami odnoszącymi się do Polaków i obcych, dokonywał selekcji faktów. Mając w większości do dyspozycji przekazy, na których bazował, wiadomym jest, że spisując dzieje wzorował się on zazwyczaj na jednym źródle (skracając je, bądź rozbudowując). Zdecydowanie rzadziej kronikarz wysnuwał wnioski na podstawie zestawionej przezeń większej liczby materiałów. Zaś w momentach, o których dostępne mu źródła milczały, dziejopis dawał ponieść się fantazji⁵⁸.

4.4. WĘGRZY NA ŁAMACH ROCZNIKÓW

Wśród relacji o dziejach obcych, stanowiących 39,6% całości dzieła Długosza, aż 7,3% wiadomości — dotyczy bezpośrednio kwestii węgierskiej, sytuując ją tym samym (pod względem ilości wzmianek) na drugim miejscu, tuż po problematyce czeskiej⁵⁹. Niestety dziejopis nie zawarł w swoich Rocznikach jednorodnej charakterystyki narodu Węgierskiego. Jednakże relacjonując bieg wydarzeń, przy okazji omawiania poszczególnych epizodów związanych z Węgrami, bądź bezpośrednio ich dotyczących, pod przykrywką obiektywizmu i rzetelności, dawał wyraz o swoim stosunku do nich. Zastanawiającym staje się sposób budowania i rezultat kreacji wizerunku Węgra. Jak wiadomo, Długosz

⁵⁰ Ibidem, s. 80.

⁵¹ J. Dąbrowski, op.cit., s. 162.

⁵² R. Grzesik, *Obraz...*, s. 63.

⁵³ Ibidem, s. 63.

⁵⁴ Ibidem, s. 66.

⁵⁵ Ibidem, s. 64.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem, s. 69.

⁵⁸ J. Topolski, *Metodologia historii*, wyd. 3, Warszawa 1984, s. 163.

⁵⁹ S. Solicki, *Źródła Jana Długosza do problematyki czeskiej*, Wrocław 1973, s. 162.

posiadał zróżnicowane źródła informacji, co pozwalało mu na ukazanie kwestii węgierskich w wielu wymiarach. Taki też jest stworzony przezeń obraz nacji.

Swoje pierwsze wzmianki dotyczące narodu węgierskiego, Jan umieszcza przy okazji opisu genealogii poszczególnych nacji. Według Krystyny Pieradzkiej, Długosz wywodził wspólnego przodka obu nacji od Magoga, zaczerpnąwszy z Etymologii Izydora z Sewilii⁶⁰. Ponadto domniemywać można, że Panonia stanowi pień, z którego wywodzą się ludy słowiańskie⁶¹. W dobie średniowiecza nazwa Panonii odnosiła się do całej niziny węgierskiej. Zaś koncepcja o jednakiej macierzy słowiańskiej, która zawarta została po raz pierwszy w dziejopisarstwie polskim na kartach kroniki wielkopolskiej⁶². Kronikarz, także wskazuje na Panonię, jako kolebkę Słowian. Wyraża swą myśl następująco:

„...[Negno zaś] z synami, powinowatymi i krewnymi swymi osiadł najpierw w Panonii, najpierwszej i najstarszej Słowian siedzibie, kolebce ich i żywicielce, która obecnie po przepędzeniu Słowian przez Longobardów, następnie zaś po ustąpieniu jej Hunom przezwisko *Hungarii* uzyskała...”⁶³

Nazwa, którą gorliwy dziejopisarz opatrzył naród węgierski — *Hungarii*, zaczerpnięta została z kroniki wielkopolskiej. Ta zaś stanowiła dla Długosza filar, na którym wspierał swoją węgierską narrację⁶⁴. S. Gawlas na podstawie dokonanej analizy dowodzi, że kwestia południowej granicy polsko-węgierskiej nie budziła sporów⁶⁵. Powyższe fakty, bezspornie wpływają na wydźwięk węgierskiej nacji przedstawionej przez Jana na kartach *Annales*. Stanowczo nie możemy doszukiwać się w odniesieniu do rodu Hunów negatywnego ładunku emocjonalnego ze strony dziejopisa, który mógłby być spowodowany potrzebą uzasadnienia praw do ziem polskich. Kreując wizerunek Węgrów, kronikarz obdarza nację tę charakterystycznymi dla natury ludzkiej przywarami. Jednakże nie dostrzeżemy w tym przypadku tak pejoratywnego nacechowania, jak chociażby przy wartościowaniu (również katolickich) Krzyżaków. Co prawda, w kwestii stosunków polsko-węgierskich mamy do czynienia z znacznie słabszym konfliktem interesów, niżli u wyżej przytoczonych. Mimo wszystko jego podania o narodzie węgierskim nie są do końca pochlebne.

⁶⁰ K. Pieradzka, *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w pierwszej księdze „Annales” Jana Długosza*, „Nasza Przeszłość”, t. 8, 1958, s. 101.

⁶¹ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 67.

⁶² R. Grzesik, *Polska Piaśń*..., s. 62.

⁶³ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*, Ks. 1–2, Warszawa 2009, s. 92.

⁶⁴ R. Grzesik, op.cit., s. 110.

⁶⁵ S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 27, 1983, s. 44.

Długosz wielokrotnie podkreśla zmienność Węgrów, upatrując w niej swoistego fundamentu charakterologicznego cechującego ich nację. Dokonując zestawienia wzmianek, w których wyczytać możemy o jego stosunku do Węgrów, dochodzę do wniosku, iż wyżej wspomniana zmienność występuje na różnych płaszczyznach: religijnej, politycznej i społecznej. Cechą tą obdarza naród węgierski, relacjonując różne wydarzenia. Przymiot ten, pojawia się m.in. przy okazji opisu spisków węgierskich przeciw rządowi króla Piotra, gdzie wyraźnie zaznacza: „...idąc za podszeptem swego nieśiałego charakteru żądni zmian Węgrzy...”⁶⁶. Również pod rokiem 1047 Długosz na kartach *Annales* opisuje chwilowy powrót do pogaństwa, będący dowodem na nieśiałość Węgrów na płaszczyźnie wyznaniowej⁶⁷.

„... Wielka liczba Węgrów wyszła naprzeciw Andrzejowi i Lewente i przyjmując ich z wielką radością domagała się od nich uparcie, wśród gromkich okrzyków, by wolno im było najpierw pozabijać biskupów i księży, zburzyć kościoły, żyć według dawnego, pogańskiego obrządku i czcić bogów ojczyństw, porzuciwszy zupełnie wiarę chrześcijańską...”⁶⁸

Podobne relacje znaleźć możemy w przekazie zamieszczonym pod rokiem 1306, traktującym o koronacji Wacława, gdzie po raz kolejny dziejopis dobitnie zaznaczył, że „... Węgrzy [...] jest to naród zmienny i nieśiały, jeśli chodzi o dochowanie wierności swoim książętom...”⁶⁹. Te same przymioty zostały wymienione w opisie Długosza pod rokiem 1071, przy okazji relacjonowania ucieczki księcia Geyzy do króla polskiego Bolesława⁷⁰.

Ponadto Długosz charakteryzując postać króla węgierskiego Piotra, zarzuca mu szereg haniebnych cech. Wskazywał na rozpustę, zbytnią hojność względem Niemców i Włochów oraz skłonność do faworyzowania ich⁷¹. Jaskrawej krytyki doczekał się także król węgierski Władysław, o którym Długosz pisał pod rokiem 1281 następująco:

„... król węgierski Władysław oddany miłośkom i różnym rozkoszom razem ze swoim rycerstwem przyjął strój i obyczaje pogańskich wówczas Kumanów, pozwolił się też opanować i skalać ich występkami. [...] wziął za nałożnicę Andanę, Kuptek, Mandalę i wiele innych urodziwych kobiet kumańskich i zgodnie z obyczajem barbarzyńskim zaczął żyć z nimi nieprawym związku [...] uwikłany w miłości z kobietami i nałożnicami

⁶⁶ J. Długosz, op.cit., Ks. 3–4, s. 61.

⁶⁷ Ibidem, s. 62.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ibidem, Ks. 9, s. 52.

⁷⁰ Ibidem, Ks. 3–4, s. 123.

⁷¹ Ibidem, s. 63.

przyjął z kpinami i wzgardą zbawienne rady i obszedł się wtedy bez szacunku z nuncjuszem Stolicy Apostolskiej...”⁷².

Przekupność, niewierność, tchórzostwo i skłonność do zdrady — to także w mniemaniu kronikarza atrybuty węgierskie. Pod rokiem 1065 kanonik krakowski zaznacza: „...nie może pokładać wielkich nadziei w Węgrach, których wierność nie jest rzeczą trwałą...”⁷³. Natomiast relacjonując pod rokiem 1135 wyprawę księcia polskiego Bolesława do cesarza, Długosz przy okazji charakteryzuje postać i działania przekupnego węgierskiego zdrajcy, który pod nieobecność Bolesława niezwykle brutalnie i okrutnie dopuszcza się rzezi w Wiślicy. Wedle przekazu anonimowy Węgier, wyróżniający się zarówno godnością, jak i urodzeniem, skuszony wielkimi darami i obietnicami, dokonał brutalnych mordów⁷⁴. Podejmując się tak nikczemnych działań, zyskał on miano szkodliwego wroga Królestwa Polskiego. Dziejopis powyższe wydarzenie puentuje słowami: „...Zbyt późno zrozumiał [Bolesław], że Panończycy z natury nie zasługują na zaufanie...”⁷⁵. Zaś tchórzostwo narodu węgierskiego, podkreślane jest niejednokrotnie przez kanonika, przy okazji relacjonowania bitew z Turkami⁷⁶. Zestawiając postać Władysława III Warneńczyka, będącego uosobieniem dzielności, męstwa i honoru z tchórzliwymi Węgrami, akcentuje prawdziwą naturę nacji węgierskiej⁷⁷. Pełnymi aprobaty słowami dla Władysława Warneńczyka daje świadectwo: „...Otoczony bowiem zewsząd tłumem wrogów, uważając, że jest rzeczą haniebną wycofać się, mimo że uciekli i opuścili go Jan Huniady i Węgrzy, jak mógł, podjął na nowo walkę...”⁷⁸. W opisach tych dziejopis wskazuje na brak doświadczenia, rozsądku i znajomości sztuki wojennej⁷⁹.

Obok tych wszystkich, pejoratywnie nacechowanych relacji, Długosz wskazuje także na pozytywne cechy Węgrów. Przypisuje im również m.in. gościnność⁸⁰ i hojność⁸¹. Kolejną składową ich wymiaru charakterologicznego jest serdeczność. Dziejopis dokonuje w ten sposób przełamania ich wad, poprzez umiejętność okazywania również tej ludzkiej, cieplej strony. „...Przybywszy do króla węgierskiego Andrzeja, po przedstawieniu

⁷² Ibidem, Ks. 7–8, s. 274–275.

⁷³ Ibidem, Ks. 3–4, s. 103.

⁷⁴ Ibidem, s. 395.

⁷⁵ Ibidem, s. 397.

⁷⁶ Ibidem, Ks. 11–12, s. 322.

⁷⁷ Ibidem, Ks. 11–12, s. 357.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem, Ks. 7–8, s. 31.

⁸⁰ Ibidem, Ks. 5–6, s. 276.

⁸¹ Ibidem, Ks. 7–8, s. 213.

przyczyn wędrowni, spotkał się z jego strony z ludzkim, życzliwym przyjęciem i poparciem...”⁸².

Jak widać, wizerunek nacji węgierskiej wykreowany na kartach *Annales* jest wielowymiarowy i pełen sprzeczności. Przyczyn ambiwalencji upatrywać możemy we wcześniejszym wspomnianym motywie zmienności, który niezaprzeczalnie cechuje ich jako naród. Dziejopis w swych relacjach starał się być dość krytyczny, być może ten fakt warunkuje tak wiele podań o negatywnych pierwiastkach natury Węgrów.

4.5. ZNACZENIE KOBIECZY AKCENT W DŁUGOSZOWEJ KREACJI WĘGRÓW

Nie sposób nie zwrócić uwagi na mocny, kobiecy akcent w dziejach polsko-węgierskich, który zdaje się być wyraźniejszym, niżli w odniesieniu do innych opisywanych przez niego nacji. W dziele Długosza wyróżnić można pozytywny i negatywny, średniowieczny typ kobiecy. Mając na uwadze całokształt *Roczników*, na myśl nasuwa się daleki od mizoginizmu stosunek kronikarza. Warto jednak zaznaczyć, że uwzględniał on na kartach *Annales* głównie kobiety, które należały do najwyższej hierarchii społecznej. Wielkie zasługi przypisuje płci pięknej we wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej w Polskę, na Litwie i na Węgrzech. Przyczyny przyjęcia chrztu południowych sąsiadów dziejopis upatruje się w małżeństwie zawartym pomiędzy Polką — Adelajdą, a Węgrem — Geyzą. W poniższym przekazie kronikarzowi udało się uchwycić również sposób postrzegania przedchrześcijańskich jeszcze Węgrów.

„...Przeto za przyzwoleniem księcia polskiego Mieczysława, a zgodą jego rady, zawarto związek między państwami Polski i Węgier i dziewica Adelajda odprowadzona na Węgry zaślubiła księcia Geyzę. Jako kobieta bardzo religijna stała się wzorem wielkiej pobożności i świątobliwości; chociaż przebywała między poganami i ludźmi ciemnymi, zachęcała poprzez namowę oraz pobożne dzieła zarówno swego męża księcia Geyzę, jak jego dostojników i szlachtę do poznania i przyjęcia światła świętej wiary katolickiej...”⁸³.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na symboliczny wymiar długoszowej relacji tak podniosłego wydarzenia. Adelajda jawi się tu, jako przedstawicielka narodu polskiego, która wychodzi naprzeciw jeszcze pogańskim Węgom. Nie bez przyczyny więc Adelajda została obdarzona przez dziejopisa nad wyraz pochlebnyimi przymiotami. Doszukuje się

⁸² Ibidem, Ks. 5–6, s. 276.

⁸³ J. Długosz, op.cit., Ks. 1–2., s. 250.

tu długoszowej interpretacji, motywu dominacji nad nacją węgierską⁸⁴. Jednakże nie przekładało się to na wzrost aprobaty Polaków w oczach Węgrów. Wiąże się to jednak z pewną niewymiernością, gdyż w oczach Węgrów — Polacy nie odegrali tak istotnej roli, jaką sobie przypisują. Świadczy o tym, chociażby fakt nieporównywalnie mniejszej ilości źródeł węgierskich, odnoszących się do wzajemnych relacji⁸⁵.

Kolejnym przykładem pozytywnego wizerunku kobiety jest kreacja węgierskiej małżonki księcia Bolesława Wstydlivego — Kunegundy.

„...niezwykle w tym czasie urodziwą i cnotliwą, której przyszłe znakomite zalety dawały się poznać już od kołyski. Bo zaraz w pierwszych godzinach, gdy jako niemowlę wydawało ją na świat łono matki na Węgrzech w roku Pańskim 1204, nie płaczem i łzami, jak inne dzieci, obwieściła swoje narodziny, ale Pozdrowieniem Anielskim. Powiedziała bowiem wyraźnie i głośno w języku węgierskim; „Witaj królowo nieba”...”⁸⁶

Długosz przede wszystkim na kartach Roczników podkreśla jej wzdargę względem wszelkich świeckich godności. Kreując jej obraz akcentuje urodę i cnotę. Kieruje naszą uwagę w stronę jednej tylko rzeczy, której Kundegunda pragnęła — nieba⁸⁷. Według podań dziejopisa małżeństwo to miało zażegnać konflikt między Bolesławem Wstydlivym a Konradem. „...Książę Mazowsza Konrad widząc, że jego bratanek Bolesław Wstydlivy zawarł święte małżeństwo, przestał go napadać i pogodził się z nim...”⁸⁸ Semkowicz jednak prosi ten „fakt”, wspominając na kartach „Krytycznego Rozbioru”, jakoby w dniu zaślubin Bolesław miał lat 13, Kundegunda (Kinga) zaś lat 5⁸⁹. Relacjonując dzieje węgierskie, Jan nie zapomina wspomnieć o Gertrudzie — słynącej z dobrych obyczajów i urody⁹⁰. Długosz postępując według opracowanego schematu opisu kobiet — przedstawia je jednostronnie, skupiając się na urodzie, jednocześnie dokonuje zabiegu utożsamienia jej z wewnętrznymi cechami⁹¹.

Przykładem negatywnego typu kreacji kobiecej w narracji długoszowej, odnoszącego się do wizerunku węgierskiego, jest królowa polska i królowa Węgier Elżbieta Łokietkówna. Kanonik nie negował możliwości sprawowania władzy przez kobiety, jednakże, można dostrzec pewną stygmatyzację postaci Elżbiety. Dziejopis piętnuje ją za skłonność

⁸⁴ S. Gawlas, op.cit., s. 112.

⁸⁵ R. Grzesik, *Polska Piaśń...*, s. 111.

⁸⁶ J. Długosz, op.cit., Ks. 5–6, s. 355.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ A. Semkowicz, op.cit., s. 237.

⁹⁰ J. Długosz, op.cit., Ks. 5–6, s. 62, 271.

⁹¹ M. Koczerska, op.cit., s. 128.

do przestępstw: przekupstwa i nakłaniania do zbrodni. Podkreśla również jej lekceważący stosunek i bagatelizowanie kwestii polskich⁹².

W gruncie rzeczy, fakt że Długosz w wielu miejscach odnosił się nieprzychylnie do nacji węgierskiej, wynikać mógł z jego przeświadczenia o ludzkiej niedoskonałości. Przejawiający się na kartach *Annales* krytycyzm w stosunku do Węgrów, nie jest niczym wyjątkowym w długoszowym sposobie prezentowania obcych. Zauważyć jednak należy, że kreacja wizerunku Węgier, na tle scharakteryzowanych przezeń innych nacji, jawi się jako stosunkowo łagodna. Głównych determinantów w poglądach dziejopisa możemy dopatrywać się we wspólnym horyzoncie religijnym, jak również w braku sporów terytorialnych.

⁹² J. Długosz, op.cit., Ks. 10, s. 70, 195.